# KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. Dnia 4 (16) Października.— Rok 1853. № 272. Jutro, ŚŚ. Wiktora B., i Lucyny M.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, raczył NAJMIŁOŚCIWIEJ dozwolić na przyjęcie i noszenie udzielonych przez N. Cesarza *Austrjackiego*, FRANCISZKA-JÓZEFA, Orderów Zasługi z Koroną: Janowi *Grubińskiemu*, Pomocnikowi Głównie Zarządzającego Pałacami CESARSKIEMI w *Warszawie*, i Wincentemu *Kwiecińskiemu*, Urzędnikowi do Szczegolnych Poleceń przy Administratorze Xięztwa *Łowickiego*.

Order Zasługi *Austrjacki*, ustanowiony został r. 1849; ramiona jego ozdobione są emalją koloru czerwonego, w środku koloru białego, na niej cyfry F. J., a w około tychże napis: *Viribus unitis*, po-nad krzyżem korona złota; po drugiej stronie rok 1849. Nosi się na wstędze czerwonej.

Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra, wezwał Antoninę z Michałowskich *Ostrowską*, żonę wygnańca Polskiego, która w 1831 r. z pod Nru 1771 wydaliwszy się za granicę, dotąd nie powróciła; ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosiła się do najbliższego Urzędu Policyjnego, i bytność swą zameldowała, a to pod rygorem art: 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Te tylko transporta prowadzone wodą za granicę z towarami wychodowemi, deklarowane jako własność cudzoziemców, winny być, na zasadzie taryffy uwalniane od opłaty na drogi i spławy, przy których przedstawione będzie komorom: *a*) dowód, że kupiec zagraniczny, którego własnością zadeklarowany został transport towarów, przepisanym ustawą celną Królestwa porządkiem, przybył z zagranicy za paszportem rządu swojego w interessach handlowych, i podczas wysyłki towarów jest osobiście obecny w Królestwie. Dowodem tym, jeżeli transport ten wysełany jest za granicę przez samego właściciela towaru, ma być oryginalny paszport jego, jeżeli zaś transport należący do kupca zagranicznego wysełany jest z Królestwa przez jego komissanta (którym może być tylko kupiec gildyjny), wtedy należy zażądać świadectwa właściwej Władzy policyjnej na to, że pełnomocdawca jego, który tu przybył w interesach handlowych, znajduje się w czasie wysyłki towarów w granicach Królestwa; i *b*) świadectwo miejscowego Naczelnika Powiatu, przekonywające, że wysełany za granicę transport towarów, rzeczywiście nabyty został przez samego cudzoziemca lub jego komisanta.

---

Wczoraj o godz: 5ej wieczorem, w Kościele Śgo KRZYŻA, zawarty został związek małżeński przez W. Stanisława *Dowgiełło*, Dziedzica dóbr *Siesiki* w Guber: *Kowieńskiej* Powiecie *Wilkomirskim*, Syna JJWW. Dominika i Marji z Hrabiów *Platerów*, małżonków *Dowgiełło;* z Panną Idalją *Potocką*, córką Przemysława i Teressy z Xiążąt Sapiehów, *Potockich*, a wnuką ś. p. Jenerała Senatora Antoniego *Potockiego*. Za wyruszeniem godowego orszaku z Zakrystji, młoda para poprowadzoną została do stopni Ołtarza Wielkiego, który tak samo jak część Kościoła w obrębie Prezbyterjum leżąca, rzęsistem światłem zajaśniał. Pannę młodą poprowadził Hr. Stefan *Potocki*, i Stanisław *Potocki* brat jej; zaś Pana młodego, Panny: Hr. Róża *Zamoyska*, córka JW. Hr. *Andrzeja*, i Marja *Potocka*, córka ś. p. Jenerała Senatora *Antoniego*. Jednocześnie zabrzmiał na chórze śpiew VENI CREATOR; po czem Najprzewielebniejszy Xiądz *Benjamin* Komisarz Jeneralski Zakonu XX. *Kapucynów*, w pełnej religijnej treści przemowie, wskazawszy wzajemne obowiązki małżonków i ważność samego związku, pobłogosławił tę młodą i dobraną parę. Po skończonym obrzędzie, JO. Xiążę Paweł *Sapieha*, wraz z JW. Dominikiem *Dowgiełło*, odprowadzili Nowo-zamężną od stopni ołtarza, a JJWW. Hrabina Róża *Zamoyska* i Hr. Adamowa z Hr. Branickich *Potocka*, asystowały Nowożeńcowi. Z Kościoła cały orszak udał się do domu Matki Panny młodej, przy ulicy *Wareckiej*, zkąd po złożeniu serdecznych życzeń nowo-zaślubionej parze, Nowożeńcy udali się do dóbr Pana Młodego, unosząc ze sobą prócz błogosławieństwa Rodziny, i życzenia Przyjaciół.

*Z Rawy.*— Jeden z rzadkich w dzisiejszym czasie obrzędów, odbył się dnia 10 b. m. w m. *Rawie*. Dwoje poważnych lecz pełnych sił i zdrowia małżonków, Walenty *Trojanowski*, Obywatel m. *Rawy* wraz z swą żoną *Józefą*, otoczeni licznem kołem familji, Córek, Zięciów, Wnuków, niemniej Przyjaciół i Znajomych, ponawiali śluby małżeńskie przed 50 laty zawarte. Uroczysta ta ceremonja odbyła się w Kościele XX. *Augustjanów*, gdzie sędziwi małżonkowie przed pół-wiekiem połączyli się węzłem małżeńskim. Na tę drugą połowę stulecia, błogosławił im W. JX. Zygmunt *Wołek*, Prowincjał XX. *Augustjanów* w Królestwie; znany zaś z wymowy duchownej, W. JX. Stanisław *Lewicki*, Proboszcz *Srocki*, w mowie zastosowanej do obrzędu, wystawił cel tej ceremonji, podniósł myśl do ufności w NAJWYŻSZEJ ISTOCIE, i rozrzewnił serca przytomnych, a nadomiar tej Patryarchalnej ceremonji, zręcznie nadmienił o odbytym podobnymże obrzędzie przed 4ma laty, Rodziców jednego z zięciów Państwa *Trojanowskich*, Stanisława *Łąckiego*. Uroczystość tę zakończyła świetna uczta w domu drugiego zięcia Pawła *Ciszewskiego*, przy spełnieniu toastu na cześć i długie lata poważnych Jubilatów.

W Kościele po-*Paulińskim* Śgo DUCHA w *Warszawie*, złożone są u miejscowego Zakrystjana, do zarobienia *kwadraty* na *dywan*, do Kaplicy MATKI BOZKIEJ. Spodziewać się należy, że pobożne Damy, które już pracą swoją, przysłużyły się innym Kościołom, chętnie z podobną ofiarą i dla Kościoła Śgo DUCHA pośpieszą.

Tego lata rozpoczęte zostało przebudowanie oficyn gmachu Komissji Rządowej Sprawiedliwości (Nr 591), od ulic *Wązkiej* i *Podwale*, podług planów P. Kleofasa *Konopki*, Budowniczego tejże Komissji. Dotąd istniejące oficyny o nizkim piętrze nad wozowniami i innemi dworskiemi zabudowaniami, były spółczesne głównemu gmachowi, który wzniósł przy schyłku wieku zeszłego, Kazimierz Hr: *Raczyński*, Marszałek Nadworny Kor:, Starosta *Czerwonogrodzki*, Prezes Komissji Bankowej trylateralnej. (Komissja trylateralna ustanowioną była dla zlikwidowania upadłych banków Prota *Potockiego*, *Kabrita*, *Teppera*). Budowniczym gmachu był *Kamzetzer*, budowniczy pałacu *Łazienkowskiego*, który jednocześnie wystawił dla Pana Marszałka Koronnego, pałac murowany w *Radzyminie* i dom z modrzewia w *Czarnolesie;* na początku r. b., od pożaru zniszczony. Pałac *Raczyńskich* przy ulicy *Długiej*, wybudowany i urządzony był z wielkim przepychem. Na froncie umieszczono napis: *Dom Raczyńskich*, i herb rodzinny *Nałęcz*. Front ten prócz zmiany godeł, w niczem się nie zmienił, i takim jest dzisiaj, jakim był przed laty. Apartamenta były z wielką dogodnością rozłożone. Złocone lamperje, adamaszkowe obicia, marmury i spiże, *alfresca*, *weneckie* zwierciadła i pająki, zdobiły główny salon i przyległe komnaty, oraz pokoje obojga gospodarstwa. Portret Króla *Stanisława-Augusta* w naturalnej wielkości i w stroju koronacyjnym, wytwornego pędzla *Bacciarellego*, umieszczony był w środkowym salonie; (dziś portret ten znajdować się ma w znakomitej galerji Hr: Atanazego *Raczyńskiego* w *Berlinie*). Oprócz salonu, gmach mieścił drugą wielką salę balową, na dwa piętra wysoką, ozdobioną czterema ogromnemi obrazami z historji starożytnej, w mur wprawionemi, kosztownemi sztukaterjami od ręki robionemi, kandelabrami i pająkami misternej roboty. W głębi był obszerny chór na orkiestrę. Z tej sali było przejście do wielkiej sali jadalnej w oficynie na lewo, od lat 30tu przeszło na mieszkalne pokoje przerobionej. O ile nam wiadomo, w salach tych dane były dwa wielkie *bale* urzędowe. Jeden w czasie pobytu w *Warszawie* N. *Fryderyka- Wilhelma III* Króla *Pruskiego;* drugi na cześć Rz: Radcy Tajnego *Łanskoy*, gdy ten w r. 1815, urzędowanie swoje jako Prezes Rządu Tymczasowego Królestwa, ukończył. W tym gmachu także odbyło się na początku wieku bieżącego, wesele Xięcia Kazimierza *Lubomirskiego* z Hr: *Marją*, ostatnią z rodu *Granowskich*, młodą wdową po Alexandrze Ordynacie *Zamoyskim*, wprzódy Małżonką Kanclerzyca *Chreptowicza*, stryja dzisiejszego Posła JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI w *Bruxelli*. Świetny orszak godowy przechodził przez wyż wzmiankowaną wielką salę balową i komunikacyjny korytarz do loży, którą *Raczyńscy* mieli w Kościele ówczasowym XX. *Paulinów*, gdzie ślub był błogosławiony. Za wejściem *Francuzów* do *Warszawy*, pałac *Raczyńskich* wzięto w rekwizycję. Tu wysiadł za przybyciem swoim Gubernator Jeneralny Marszałek *Davout*, Xiążę *Auerstaedt* i *Ekmühl*, przenocował, i przeniósł się do pałacu *Brühlowskiego*. Dłużej zamieszkał pałac *Raczyńskich*, Marszałek *Lannes* Xiążę *Montebello*. Późniejszemi czasy wrócili do posiadłości swojej Właściciele i ich rodzina. Tu umarli, w r. 1819 Marszałkowa *Raczyńska* z domu *Moszczeńska;* a jej Małżonek w roku 1824. Po skon tego istniała w gmachu, gabinecie narożnym ulic *Długiej* i *Wązkiej*, Kaplica domowa za indultem Arcy-Biskupów *Hołowczyca* i *Skarszewskiego* urządzona. Odprawiali w niej zwykle Nabożeństwo XX. *Dominikanie* i *Paulini*. Marszałkostwo *Raczyńscy*, a po śmierci żony, on sam, prowadzili dwór wielki. Dwa razy tygodniowo bywały świetne objady, na które zbierali się kolejno Dygnitarze Kościoła i Stanu, uczeni i poeci. Obok tego, mieszkali w tymże domu Xięztwo Maxymiljanostwo *Jabłonowscy*, którzy także dom słynny z gościnności prowadzili, tak że pałac dni świetne liczył. Tu zaszczycić raczyli mieszkających, wysokiemi odwiedzinami swemi, Błogosławionej i Wiekopomnej pamięci CESARZ i KRÓL ALEXANDER, CESARZEWICZ W. Xiążę KONSTANTY, Xżę *Oranji*, który później zasiadł na tronie *Niderlandzkim*, pod imieniem *Wilhelma IIgo*, i inne dostojne osoby. Po Marszałku *Raczyńskim*, pałac z mocy testamentu, przeszedł na własność wnuka jego, Hr: Atanazego *Raczyńskiego*. Xięztwo *Jabłonowscy* przenieśli się do własnego swego domu na *Nowym Swiecie*, który z pałacu Hrabiny Janowej *Potockiej* (dawniej *Sanguszków*), przerobił Budowniczy *Szpilowski*. W pałacu *Raczyńskich* zamieszkali Xięztwo Michał: *Radziwiłłowie*. W lat parę, Rząd nabył od Hr: *Atanazego* gmach rzeczony, i ten, na biura Kommissji Rządowej Sprawiedliwości, po zmienieniu ozdób frontu i wewnętrznem przerobieniu, użyty został. Biura te przeniesiono tu w r. 1828, z pałacu *Krasińskich*, przy placu tegoż nazwiska położonego, którego cały dół przed tą epoką zajmowały. Mieszkali kolejno w nowym gmachu Kommissji Sprawiedliwości, Minister Ignacy *Sobolewski;* Dyrektorowie Główni: Jenerał Xawery *Kossecki;* Senatorowie bracia Antoni i Onufry *Wyczechowscy*, z których ten drugi, w r. 1849, tu *jubileusz pięćdziesięcio-letniej* służby swojej obchodził.

Z nastaniem pory obecnej, już oględni i staranni PP. Ogrodnicy nasi, przysposabiają zasoby *tulipanów*, *ranunkułów*, *anemonów* i *hyacyntów*, które w czasie karnawałowym nie jedną przyozdobią główkę płci pięknej. Ciekawą zapewne będzie historja tych kwiatów, które dopiero w XVI stuleciu, zawitały do *Europy*. I tak: znany powszechnie *tulipan*, po raz pierwszy dopiero przybył do *Hollandyi* ze *Wschodu* w r. 1559, i pomiędzy 1634 a 37, rozwinęło się hodowanie jego w tym kraju. Zamiłowanie do kwiatów objawiało się już w odległej starożytności. *Kleopatra* nieszczędziła bogactw na upiększenie kwiatami swych komnat; a *Rzymianie* za panowania Cesarzów, rujnowali na kwiaty, a zwłaszcza *na róże*, swe mienia. Bajeczne nie jednemu wydadzą się summy, jakie w czasach późniejszych sypano za kwiaty. W *Hollandyi* np. za jedną cebulę *tulipanową*, płacono 550 florenów; a w protokule położonego aresztu w sprawie domu Sierot, w m. *Alkmar*, jest wzmianka o 120 cebulach *tulipanowych* za 9,000 fl:.

Dalej, za różne tychże *tulipanów* odmiany, jako to: *Schilder*, płacono 1,600 fl:; *Vice-Król*, 4,200 fl:; *Semper Augustus*, 10,000 fl:; Admirał *Liewken*, 30,000 fl:!!! a jeden z miłośników, za jedną cebulę *tulipanową*, oddał 18 akrów urodzajnej ziemi, a za drugą 4,600 fl:, karetę z końmi i bogatym uprzęgiem. Ta *tulipanomanja* zwróciła uwagę Rządu, i stała się powodem do wydania prawa, wzbraniającego brać do kozy za długi *kwieciste!* Zamiłowanie do kwiatów ogarnęło tam wszystkie umysły, tak dalece że nawet Artyści-malarze w wieku XVI i XVII, którzy wyłącznie poświęcali się malowaniu kwiatów, jak np. Jan *Bregela*, Marja *d'Osterwick*, Rachel *Rujsza*, i t. d., zyskali narodową sławę. Po przejściu gorączki *tulipanowej*, nastąpiła febra *ranunkulowa* i wszystko zatrzęsło się do nich. *Ranunkuły* po raz pierwszy sprowadzone zostały w r. 1580 z *Lewantu*, a w r. 1629, znano już *ośm* odmian tychże; w r. 1665, więcej *dwudziestu;* a po upływie niewielu lat, liczba odmian, do *kilkuset* doszła. Około tego czasu przywieziono ze *Wschodu*, *anemony*, jednak ceny ich niedoszły już do summ tak bajecznych jak poprzednich. W końcu dopiero XVII stulecia, zamiłowanie przeszło do *hyacentów*, które w początkach XVIII wieku doprowadzone zostały przez Piotra *Forllanda* do pełnego kwiatu, i odtąd zupełne zwycięztwo nad wszystkiemi innemi a zwłaszcza *tulipanami*, odniosły. Dziś *hyacenty Harlemskie* i *Berlińskie*, można do najpierwszych policzyć, a w *Harlem*, stanowią one nawet znaczną gałąź przemysłu.

Wiadomo wszystkim, jak wiele zależy na sumienności PP. fabrykantów broni palnej, wykończeniu i dokładnem obrobieniu tejże, aby w strzałach niezawodziła, oraz biła ostro, i sięgała daleko. Otwarty w tych czasach przez dwóch wspólników, a mianowicie PP. *Koczi* i *Jachimka*, zakład, odznacza się właśnie temi wymaganiami, i nie jeden z myśliwych po przekonaniu się naocznem, utwierdzi się w tem o nich zdaniu. Zakład ten pomieszczony został w dziedzińcu domu W. *Oranowskiego*, (dawniej dom *Tarnowskich*) na *Krakow:-Przedm:*. Nie błyszczy on wprawdzie jeszcze ani świetną wystawą, ani przepychem urządzenia, ale zaleca się nadzwyczaj dokładną robotą. Z przedmiotów takich, które do prawdziwych osobliwości należą, wykonany tam został *sztuciec* dwu-rurny, który według sposobu *Lepażowskiego*, jest, można śmiało powiedzieć arcy-dziełem sztuki puszkarskiej. Strzał bowiem z niego i to jeszcze celny, sięga 600 kroków; a umyślnie lane do tego kule, są zupełnie spiczaste, i na długość wskazanej mety, najgrubsze przeszywają deski. Pomijając jego zalety wewnętrzne, niemożna pominąć i powierzchownych, gdyż ozdobne i złotem nabijane rzeźby, pełne fantastyczności rysunki, i w ogóle świetne obrobienie całej tej strzelby, dowodzą wielkiej znajomości swej sztuki PP. *Koczi* i *Jachimka*. Co się tyczy innego rodzaju broni jak *dubeltówek*, *pistoletów* i t. p., te także podobne posiadają zalety, mianowicie też pod względem wewnętrznej dobroci swojej. Po zupełnem ukończeniu *sztucca*, tenże wystawiony zostanie w jednym z znaczniejszych tutejszych magazynów przy ulicy pryncypalniejszej, ażeby przez znawców i amatorów myślistwa mógł być oceniony: o czem nieomieszkamy w swoim czasie donieść.

Wielokrotnie już pisaliśmy o chętnem poświęcaniu usług dla *Warszawian*, przez Braci *Wisnowskich;* niepodobna bowiem o nich nie wspominać, kiedy właśnie *Dolina Szwajcarska*, ów ulubiony letni spacer, ich staraniom swoją wziętość głównie jest winna. Teraz i w samą porę dowiadujemy się, że każdy z pomienionych braci oddzielne zaprowadził gospodarstwo, i tak: P. Robert *Wisnowski* z powołania Cukiernik, znany już nam z dobrego gustu i z czynnego przyłożenia się do eleganckiego urządzenia reputowanej Cukierni swego szwagra P. *Wedla* przy ulicy *Miodowej*, w tych dniach pod własną firmą w domu W. *Jasińskiego* przy ulicy *Przejazd* pod Nr 653/4, otworzy *Cukiernię*, obfitującą w wszelkiego rodzaju powabne słodycze i wyborowe ciasta. Przyczem wyrabiać ma na machinach z *Londynu* sprowadzonych, *owocowe angielskie cukierki*, oryginalnym nieustępujące, i przyswajać zapewne nie omieszka różne *nowości*, w zawodzie cukierniczym pojawiające się, jak wnosić wypada z tych wykwintnych a jeszcze tu nieznanych koszyczków trzcinkowych, cukierkami glazurowemi i cukrowemi kwiatkami napełnionych, jakich kilka na próbę zrobionych w cukierni P. *Wedla* oglądaliśmy. Koszyczki te jako prześliczny gracik toaletowy, w każdym czasie przyjemny podarunek stanowić mogą. P. Oswald *Wisnowski* z przyczyny ustałych nateraz w *Dolinie Szwajcarskiej* spacerów, przenosi się na starodawną a zawsze sławną *Wiejską Kawę*, gdzie pod swoją troskliwą administrację, na tegoroczną jesień i zimę objął bufet, i jesteśmy pewni, że przez to dobrze się Publiczności przysłuży, bo nietylko skutkiem jego obmyślenia lokal znacznie rozprzestrzeniony, ale nawet trąbka P. *Rajczaka* na czele doborowej orkiestry, każdego dnia świątecznego, chwile pobytu Gościom uprzyjemniać będzie. Podobno P. *Rajczak* zamierzył i w dni zwyczajne, w mniejszym grywać komplecie, co byłoby bardzo pożądanem. Nareszcie P. Gustaw *Wisnowski* z Szwagrem swoim P. Edwardem *Schüller*, przed niejakim czasem z wielką dla poblizkich mieszkańców dogodnością, w domu W. Augusta *Sommera*, na rogu ulicy *Marszałkowskiej* i *Chmielnej* pod Nr 1387/1588, założył na wysoką stopę handel win i korzeni, w którym kolonjalne towary i bakalje, po nader umiarkowanych cenach sprzedaje; obok czego piwnica dobrze zaopatrzona w wina i wszelkie trunki tanie i doskonałe. Oddając sprawiedliwą pochwałę Braciom *Wisnowskim*, za ich usilną pracę i poprzestawanie na małych korzyściach, jedynie w dążności zjednania dla siebie pochlebnej opinji, życzymy wytrwania w obranych zawodach, a niewątpliwie Publiczność mozoły ich oceni.

Z burz, błyskawic, i grzmotów, które w ciągu niespełna dwóch dni ubiegłych, pojawiły się u nas, aurzyści wróżą szybkie nastanie mrozów.

*Telegrafy elektro-magnetyczne* okazywane będą przez P. E. *Aumann*, (w domu *Cyprysińskiego* przy ulicy *Długiej*), już tylko do końca b. m.

Rada Lekarska Królestwa *Polskiego*, na posiedzeniu swem, przyznała P. Ignacemu *Oppenheim*, stopień Dentysty.— P. Ignacy *Oppenheim*, mieszka na *Krakows:-Przedm:*, wprost Poczty pod N° 377.

Znany Artysta-Malarz Profesor *Krüger*, w *Berlinie*, wykonał cztery obrazy przedstawiające Cesarsko-*Rossyjską* armję, i wysłał już takowe do *Petersburga*.

Wczoraj odprowadzone zostały na smętarz *Powązkowski*, zwłoki ś. p. JW. Radcy Stanu Stanisława *Zarzeckiego*, b. Rezydenta i Konsula Jeneralnego JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, w *Krakowie*. Rozpoczynały pochód w licznym składzie zebrane Konwenta: XX. *Kapucynów*, *Bernardynów*, *Karmelitów*, *Augustjanów* i *Dominikanów*, oraz Zgromadzenie XX. *Missjonarzy*. Exportował JW. X. *Naruszewicz*, Dziekan *Warszawski* i Proboszcz Parafji Ś. Alexandra. Na sześciokonnych marach wiezione były zwłoki dostojnego Nieboszczyka w bogatej trumnie. Pojazdy Rodziny i Przyjaciół, zamykały orszak.

Ś. p. Walenty *Bloch*, Adjunkt Rządu Gubernjalnego *Warszawskiego*, po ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 48, onegdaj zakończył doczesne życie. Pozostała Żona z Córkami i Matką, zaprasza (a nieobecną Familję o tak wielkim ciosie zawiadamia) Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na exportację zwłok Jego, jutro, o godz: 4ej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Ś. p. Helena z Dyzmańskich *Hempel*, Żona Obywatela i Kupca tutejszego, wczoraj po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 40, zakończyła życie. Pogrążony w głębokim żalu Mąż wraz z 6giem Dzieci nieletnich, zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych na exportację zwłok, jutro, o godz: 4ej po południu, z Kaplicy przy Kościele Śgo Jana, na smętarz *Powązkowski*.

Anna z Kalhornów *Koeltz*, Żona Obywatela, w wieku lat 50, onegdaj zakończyła życie. Exportacja zwłok Jej odbędzie się dziś o godzinie 4ej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*.

W dniu 13 b. m., rozstała się z tym światem po krótkiej chorobie, ś. p. Teodora *Borusenko*. Panna ta, 18ty dopiero rok licząca, obiecujących nadziei, zbyt wcześnie zgasła dla swej Rodziny i wielbiących przymioty jej serca Przyjaciół. Zwłoki zmarłej złożone zostały na smętarzu Prawosławnym w *Woli*.

Jutro o godzinie 1 min: 55 rano, przypada *pełnia*. Lunacja ta sprowadzi nam mroźniejsze jak dotąd powietrze, co sprawdzi spostrzeżenia niektórych *aurzystów*, że burze z błyskawicą i grzmotem, przyspieszą nam przymrozki.

W dniu zaonegdajszym, staroz: Dawid *Szoltz* furman, lat 43 liczący, z m. *Ozorkowa*, Gub: *Warszawskiej*, pochodzący, przejeżdżając przez ulicę *Bielańską*, wozem wańtuchami wełny wyładowanym, spadł z wierzchu tegoż, i tak szkodliwie tyłem głowy o kamienie uderzył, iż wieziony do Szpitala Żydowskiego, w drodze życie zakończył.

Dziś i dnia każdego, na placu przy ulicy *Nalewki*, okazywaną jest Panorama *Sachsa*.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 7 k. 89½; *pszenicy* rs. 10 k. 33½; *jęczmienia* rs. 6 kop. 36; *owsa* rs. 4 kop. 22; *siana* furę jedno-konną od rs. 2 k. 10 do rs. 4 k. 20; *siana* furę parokonną od rs. 4 k. 65 do rs. 6; *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 k. 50 do rs. 2 k. 55; *kartofli* czetwert rs. 3 kop. 38½; *okowity* wiadro rs. 3 k. 54½; *szumówki* wiadro rs. 2 kop. 12.

Jutro i pojutrze u Izraelitów przypadają święta uroczyste *Kuczek*.

Jan *Żurkowski*, b. Tancerz Teatru Wielkiego w *Warszawie*, i Teatru Królewskiego Wielkiej Opery w *Londynie*, ma zaszczyt zawiadomić Osoby interesowane, iż przeniósł swe mieszkanie na *Krakow:-Przedm:*, pod Nr 372, do domu Dra *Malcza*, na 1sze piętro od frontu, nad antresolą, obok gmachu Dobroczynności, i że rozpoczął udzielać *lekcje tańców* tak w swem mieszkaniu jakoteż po pensjach i w domach prywatnych.

---

Anglja.— Z *Mexyku* donoszą, że tam znowu niechęć przeciw Prezydentowi *Santa-Anna* objawia się; kilka prowincji przeciw niemu oświadczyło się. — Sławny klipper *amerykański*, *Soverign of the Seas*, odpłynął z *Liverpool* do *Australji*; nigdy jeszcze okręt tak bogatego nie wiózł ładunku; ma on 20 beczek złota, wartości 300,000 funt: szt:; oprócz tego niezmiernego ładunku, okręt ów wiezie 25 podróżnych pierwszej klassy, a 40 drugiej. — Od pewnego czasu, bank *angielski* postrzegł, że mu przedstawiano do wymiany banknoty fałszywe, tak zręcznie fałszowane, że najbieglejsi kassyerowie fałszu rozpoznać nie mogli; po zbadaniu rzeczy, pokazało się, że fałszowanie odbywano za pomocą fotografji. — Odebrano wiadomość w Admiralicji, że odważny Porucznik okrętowy *francuzki*, Pan *Bellot*, który już raz jeździł jako ochotnik, dla odszukania Kapitana *Franklina*, w powtórnej podróży do mórz północnych, utonął wśród lodów. — Do szczegółów podanych o odkryciu przejścia *północno-zachodniego* z Oceanów *Atlantyckiego* na *Spokojny*, dodać należy, że to Porucznik okrętowy *Creswell* dopełnił takowego, wpływając na morze *Lodowate Północne* przez cieśninę *Behringa*, a wypływając przez cieśninę *Dawisa*. Kapitan *M'Clure* sprawdził to przejście, ale go sam nie dopełnił. (Schl: Ztg.— Jour: des Deb:).

Austrja.— Cesarz w *Monachjum* ma zabawić tydzień przeszło. — Z *Wenecji* otrzymano nowe skargi z powodu wzmagającej się tam kontrabandy. Przepisy paszportowe są tak ścisłe w *Lombardo-Weneckiej* prowincji, że w jednogodzinnym przejeździe z *Wenecji* do *Padwy*, potrzeba siedm razy legitymować się z paszportem. — Z *Czech* donoszą o licznem wychodźtwie do *Ameryki*.— Wielka wystawa *Monachska* otwartą zostanie dnia 15 Lipca, i trwać będzie do 15 Października 1854 r. — Ministerjum przeznaczyło pewne summy na roboty około rozszerzenia miasta. (Lloyd).

Azja. — Według ostatniej poczty *Wschodnio-Indyjskiej* (z *Bombay* dnia 12 z. m.), w nowo zdobytych prowincjach *Birmańskich* nienajlepiej idzie; *Anglikom* zagraża Naczelnik *Meafon* i jego banda. — Flota *Amerykańska* dobrze w *Japonji* przyjętą została; otwarcie handlu odroczono jednak do przyszłej wiosny.— *Anglicy* pilnie niszczą liczne dżonki rozbójnicze na brzegach *Chińskich*. Powstanie w *Chinach* robi ciągle postępy; dynastję *Manczu* uważają za zgubioną nieodwołalnie. Według niektórych raportów, *Pekin* już podobno dostał się w ręce powstańców. (Lloyd).

Francja. *Paryż 10 Października.*— W sobotę w *St. Cloud* dany był obiad na cześć Marszałka *Narwaez; Baron James-Rotszyld*, także się na nim znajdował, i wiele z Cesarzem rozmawiał. Wieczorem przybył wprost z *Wiednia* Jenerał *Goyon*, i w sali bilardowej długo z Cesarzem konferował. Xiążę *Poniatowski*, przedstawił Cesarzowej Xcia *Casigliano*.— Ministerjum spraw zagr: już przeniesiono zupełnie do nowego wspaniałego pałacu; budowę jego rozpoczęto w ostatnich latach panowania *Ludwika-Filipa* za gabinetu *Guizot*, który właśnie wówczas dał dymisję P. *Drouin de Lhuys*. — Listy z departamentów donoszą, że tam ceny zboża coraz bardziej mają się ku zniżeniu. To jednak, jest najbardziej pocieszającem, że wszystkie administracje municypalne pojęły, iż wolność jak największa w krążeniu zboża jest najlepszą rękojmią przeciw głodowi. — *Patrie* zaprzecza pogłosce o chorobie Cesarza tu puszczonej; przy czem donosi, że Cesarz ma się jak najlepiej.— *Monitor* w nieurzędowej części ogłosił raport Pułkownika *Boissonet*, o pobycie *Abd-el-Kadera* w *Brusie;* Emir korzysta z wszelkiej sposobności, by swą wdzięczność Cesarzowi *Francuzów* objawiać; w politykę się nie miesza, skupuje grunta i tych gospodarstwem trudni się. Obszerny dom, w którym mieszka, jest podarunkiem Sułtana.— Piszą z *Paryża*, pod d. 1 b. m. że umysły uspokoiły się nieco, pomimo sprzecznego barwy tonu dzienników półurzędowych. *Constitutionnel* mocno powstaje na *Rossję*, a *Pays* dowodzi, że wpłynięcie fregat na *Dardanelle*, miało tylko na celu opiekę nad *Europejczykami*. (Ind: Belge. — Jour: de St. Pet:)

Hiszpanja. — *Gazetta* w dniu 5ym ogłosiła dekret Królewski, zwołujący Kortezy na 19 Listopada r. b. Dekret ten poprzedzony jest motywami podpisanemi przez cały gabinet, a mogącemi służyć za program; motywa te bardzo dobre wrażenie równie jak dekret zrobiły. — Pan *Quesada* został mianowany Gubernatorem *Madrytu*. — Rząd zajmuje się ułożeniem prawa o kolejach żelaznych, które zaraz po zwołaniu Kortezów, przedstawionem zostanie. (Ind: Belge).

Turcja. — Listy z *Konstantynopola* z daty 19 z. m., donoszą, że fregaty *Angielskie* i *Francuzkie* ciągle stoją w tamecznym porcie, ale reszta floty za niemi nie popłynęła. Publiczność nie wiedziała jeszcze o odrzuceniu modyfikacji *Tureckich*, w nocie *Wiedeńskiej* przez *Rossję*, ale przewidywano odrzucenie, a przygotowania wojenne prowadzono z podwojoną energją. Jednak nie ustawały usiłowania, by sprowadzić zmianę gabinetu *tureckiego* w duchu pokoju; głównie nawet podobno popierał je Lord *Redcliffe*. *Porta* musiała przedsięwziąć środki policyjne, by przeszkodzić krążeniu karykatur przeciw *Anglji*, tak ich wiele w obieg puszczali głównie wychodźcy. (J. de St. Pet:).

Włochy. — W *Sycylji* wywóz kasztanów zakazany został.— Zdrowie Papieża polepsza się. (Lloyd).

Rozmaitości. — Z *Hollandji* nadeszły smutne wiadomości o wylewie wód. Z powodu przerwanych komunikacji, nie można oznaczyć z pewnością, jak daleko one rozlały się, i jakie poczyniły szkody. Mówią, że tamy *Harlemskie* prerwane, i świeżo wysuszone jezioro kosztem kilkunastu miljonów, zalane na nowo. Miasto *Rotterdam* stoi pod wodą; rzeka *Maas* wygląda jako nieprzejrzane jezioro. W dniach 25 i 26 powstała burza, i gwałtowny wiatr północno-zachodni napędzał wody od morza. Tama pod *Gorinchen* przerwawszy się, zatopiła dużo gruntów; zginęło tam około 40 ludzi i bardzo wiele bydła. W tych samych dniach wiele statków na morzach poblizkich zatonęło. — *Austrjackie* stowarzyszenie sztuk pięknych (Kunstverein), ogłosiło w tych dniach coroczne sprawozdanie swoje, z którego okazuje się, że w roku 1852 dochód stowarzyszenia wynosił 70,211 złr. m. k., czyli o 7,322 złr. więcej aniżeli w roku poprzednim. Ogólne zgromadzenie członków, odbędzie się w bieżącym miesiącu. Do tegorocznego losowania zakupiono dotąd 121 obrazów i rzeźb, za summę 23,098 złr. — Dr *Runkel* w *Hamburgu*, obchodził dnia 1go b. m. 25cio-letnią rocznicę, jako Redaktor Dziennika *Hamburger Correspondent*. — »O Pani!" wykrzyknął mąż, »nie dokuczaj mi, bo wydrę sobie wszystkie włosy!" »Nie czyń Pan tego, bo będziesz musiał nową kupić perukę", odrzekła żona.

S Z A R A D A.

*Pierwsze* i *trzecie* z drzewa, z drzewa *drugie trzecie*,
A *wszystkie* także z drzewa, to od dawna wiecie.
(Zeszła Szarada *Selery*).

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Beck Alex: Pułko: Gwardji z Paryża nr 634; Dyski Konst: Oby: z Słomki nr 586; Engelhardt Gustaw Baron z Gołowina nr 2673; Glücksohn Raf: Kup: z Lipska nr 1790; Goczkowski Ant: Ob: z Czermina nr 584; Gerlicz Jak: Refer: Stanu z Grądów nr 625; Kamocki Alex: Oby: z Dłutowa nr 586; Kastel Józ: Oby: z Domaniewic nr 476; Kobylański Jan Oby: z Wielunia nr 1346; Larinow Porucz: z Petersburga nr 625; Łuszczewski Wacław Ob: z Rzeczkowa nr 584; Malcz Karolina Ob: z Torunia nr 378; Marcoin Juljusz Naucz: z Krakowa nr 1066; Menger Gustaw Kup; z Rygi nr 634; Nartowski Lucjan Ob: z Krakowa nr 625; Orłow Zofja Córka Jene:-Majora z Paryża nr 634; Pichlau Rejnhold Kup: z Rygi nr 634; Simler Juljan Komis: Kup: z Gdańska nr 1346.

*Wyjechali*: Czeliszew And: Rad: Dw: do Petersburga; Gościcki Arkad: Sędz: Pokoju do Węgrzynowa; Godlewski Fel: Oby: do Nowegodworu; Ignatowski Leon Urzęd: do Gub: Grodzieńskiej; Lemański Edw: Oby: do Kłobucka; Prądzyński Sobest: Oby: do Góry; X. Plater Hen: Pleban do Łodzi; Trojacki Bruno Oby: do Austrji; Żymirski Józ: Oby: do Klembowa.

## DONIESIENIA.

**DOM** do rozbiorki pod Nrem 927 lit: A, wraz z piecami, drzwiami, oknami, i t. p., jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu.

Są do sprzedania dwa **SZALE** Tureckie prawdziwe, jeden czarny a drugi pąsowy. Ktoby takowe życzył sobie nabyć, zechce się zgłosić do Rządcy hotelu Krakowskiego, pod Nr 2gi.

BANK POLSKI.
Ogłasza, iż w d. 12/24 Października r. b. o godz: 12 w południe, odbędzie się w Nowem-Mieście nad rzeką Pilicą, przed miejscowym Burmistrzem, licytacja, na sprzedaż NIERUCHOMOŚCI w temże mieście położonej, Nrem 88 oznaczonej. Vadium wynosi rsr. 75; licytacja rozpocznie się od summy rsr. 600; połowa szacunku pozostawiona będzie przy gruncie, druga zaraz zaspokojoną być winna. Bliższe warunki są do przejrzenia w Kancellarji Banku, i u Burmistrza Nowego-Miasta, gdzie i sama Nieruchomość okazaną być może.— Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*. Naczelnik Kancelarji, Radca Dworu, *Łubkowski*.



Złożywszy na ręce JO. Xięcia Alexandra Druckiego-Lubeckiego, PLENIPOTENCJĄ, w dniu 3 Sierpnia 1847 r. przez JO. Xiężnę Marję Drucką-Lubecką wydaną mi do zarządu Dóbr jej i

intereresów tak w Królestwie jako i Cesarstwie, mam honor uwiadomić osoby interesowane, że odtąd Plenipotencja moja nie exystuje, i że zarząd tak Dóbr Cmielowskich, jako i innych interesów z niemi związek mających, do mnie nie należy.— Warszawa d. 18 (30) Września 1853 roku. — Walerjan *Ostromęcki*. (z Gaz: Rzą:).

Z odniesieniem się do Kurjera wczorajszego, w którym wiadomość o zagubionym WORKU podróżnym, i o nagrodzie rs. 100 dla sumiennego Znalazcy ogłoszoną została, umieszcza się: że w Worku tym na klamrę i kluczyk zamkniętym, obok innych przedmiotów do toalety damskiej należących, znajdowały się następujące artykuły: w Szkatułce palisandrowej na żelaznych maleńkich nóżkach: 1) Kolczyki brylantowe w formie gruszki na wężykach z dużemi soliterami zawieszonych; 2) Pierścień gruby złoty matowo zrobiony, z gwiazdą brylantową, to jest jeden duży kamień, a 8 mniejszych; 3) Agrafka do pereł dyamentowa w formie motyla zrobiona; 4) Bransoletka złota z kamieniami i dużym zamkiem w ogniwa w pół-xiężyce, staroświecka; 5) Bransoletka złożona z wysokich ogniw, srebrna pozłacana, imitacją szmaragdów i opalów nasadzana; 6) Bransoletka srebrna pozłacana, gruby łańcuch z zameczkiem z turkusa podłużnego; 7) Lorynetka złota na łańcuszku krótkim;— osobno: 8) w Woreczku Paryzkim z klamrą płaską, w formie podobnej do zegareczka, zamknięte były 158 sztuk pereł prawdziwych, które na 2ch sznurkach przypieczętowane po obu stronach pieczątką z wężem; 9) Kolje z granatów wielkich w złoto oprawnych, dzielące się na dwoje, to jest na bransoletkę i na szyję; 10) Cukierniczka srebrna czworoboczna gładka, niewielka; 11) Kubek do wód picia z cyfrą B. T., i Szczotka do włosów Frażetowskiego srebra. Uprasza się PP. Jubilerów, Złotników, i tych co trudnią się wypożyczaniem na fanty, aby na wszystkie wzwyż wymienione Kosztowności uwagę zwracać raczyli, i wrazie dostrzeżenia, dać wiedzieć o tem zechcieli, pod Nr 1077 lit: B, przy ul: Granicznej, na drugie piętro.

Ktoby sobie życzył nabyć razem, jako to: ALTANĘ porządną, 4ry sztuk MORELI, 1 BRZOSKWINIĘ i 12 krzaków WINA, wszystko to rodzące wcześnie i w dobrych gatunkach; oraz 8 sztuk DRZEWEK, to jest: 4ry Wiśnie, 2 Śliwki Adorancja i Rengloda, Gruszki Duanny, kilka krzaków Centofolji Róży i Bzów perskich, oraz różnych krzaków klombowych: raczy się zgłosić pod Nr 1026 przy ulicy Grzybowskiej.

☞ Kto ma żywe **SARNY** do zbycia; raczy dać wiadomość przy ulicy Wareckiej pod Numer 1356, do Stróża tegoż domu.

RS. 10 NAGRODY, kto mi powróci Miłość i Nadzieję czyli KOTWICĘ i SERCE złote, zgubione, przechodząc z ulicy Obożnej, Krak:-Przedm:, na Saski plac. Znalazca raczy oddać wyżej wymienione przedmioty pod Nr 402 przy ulicy Krak:-Przedmieście, gdzie otrzyma obiecaną nagrodę i dozgonną wdzięczność moją, bo bez Serca i Nadziei, żyć mi niepodobna.

Dziewięćset **DĘBÓW** na pniu, we wsi Gorszewicach i Okołowicach, pod miastem Konstantynowem, do sprzedania. Bliższą wiadomość i objaśnienie, mieszkający w Hotelu Lipskim pod Nr 26 stancji, każdodziennie po południu o godzinie 6, udzieli.

## KIT ZIMOWY,

Dobrze urządzony, do zalepiania Okien dubeltowych na zimę, funt po kop: 3, codziennie świeży, nabyć można w GŁÓWNYM SKŁADZIE LAKIERÓW **J. A. KRAUSSE**, przy ulicy Miodowej N° 484, wprost Rządu Gubernjalnego. Tamże jest do nabycia takiż **KIT** w proszku, bardzo praktyczny, który lat kilka bez zepsucia da się zachować; poleca się takowy szczególniej osobom zamieszkałym na prowincji; sprzedaje się z przepisem użycia funt po kop: 4. Jak również **KIT** OLEJNY biały i kolorowy, do kitowania Szyb, Posadzek i t. p., funt po k. 10.

Tamże nadszedł świeży **PROSZEK** AZYATYCKI (Perski), sprzedaje się na Słoiki po kop: 15 i 20, jako też na funty. Tenże SKŁAD odebrał wprost z Londynu znaczny transport **SMAROWIDŁA ANGIELSKIE Patentowane** Uniwersalne, do Osi, Powozów, Machin, Rzemieni i Uprzęży; sprzedaje takowe po niepraktykowanie tanich cenach w beczułkach ważących netto 40 funt: po rs. 3 kop: 75, zaś beczułka netto 20 funtów, po rs. 2.

Osoby z prowincji, raczą obstalunki swe franco, wprost do wyżej rzeczonego Składu nadsyłać.

Potrzebny jest **CHŁOPIEC** do usług, umiejący czytać. Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 1063, gdzie Stróż miejscowy wskaże.

**SKŁAD BIELIZNY** Gotowej pod Nr 457 na rogu ulic Krak:-Przedmieście i Senatorskiej exystujący, zaopatrzywszy się w świeży zapas Koszul męzkich dziennych i nocnych, t udzież Pułkoszulków, Kołnierzyków, Gatek, Skarpetek, Prześcieradeł, Powłoczek, Nasypek, niemniej Czepeczków i Kaftaniczków negliżowych; oraz innych podobnych przedmiotów; takowe sprzedaje po cenach o ile można najprzystępniejszych; — po takichże cenach przyjmuje wszelkie **HAFTY**, znaczenie i szycie Bielizny, tak częściowio, jako i na całe wyprawy; oraz starannie wyrabia **Kołdry, Szlafroki** i inną odzież na wacie, zapewniając mocne, śpieszne i akuratne podług żądań wykończenie.

ALOIZY SCHWARZ, *w Krakowie przy głównym Rynku, pod Nr 452.*— Otrzymał nowe zapasy **TOWARÓW** zimowych, tak dla Dam jak dla Mężczyn, a mianowicie: zaopatrzony jest oraz w wiele zupełnie świeżych artykułów bławatnych krajowych i zagranicznych; które po jak najumiarkowańszych cenach, Szanownej Publiczności, poleca;— zarazem powiększył swój komisowy skład **PORCELANY**, którą jedynie po fabrycznych cenach sprzedawać ma polecenie.

Potrzebne jest od Nowego Roku przyszłego, porządne **MIESZKANIE** Kawalerskie, składające się z 2ch Pokoi, lub jednego obszernego z Przedpokojem, na piętrze, w okolicach ulic: Długiej, Śto-Jerskiej, lub Krasińskiego placu. Ktoby podobne Mieszkanie miął do wynajęcia, raczy nadesłać adres pod Nr 1775, przy ulicy Śto-Jerskiej, na drugie piętro w korpusie, do Patrona Brzezińskiego.

Do handlu Karola Mass, przy ulicy Miodowej, nadszedł znaczny transport **KALOSZY** z gutta-perchy męzkich, damskich i dziecinnych; Kaftaników, Gatek i Skarpetek wełnianych trikotowych; Wełny prawdziwej angielskiej WIGON, na pończochy i skarpetki w kolorze białem i popielatem; oraz RĘKAWICZEK wełnianych kastorowych i pluszowych.

Grodzieńskiej Gub:, Kobrzyńskiego Pow:, Parafji Horodziec, w dobrach Antopolu, odległych od Królewskiego Kanału, który ma kommunikację z Wisłą wiorst 5, a od Brzesko Bobrujskiego szose wiorst 24, znajduje się do sprzedania 1,000 sztuk **DĘBÓW** wyborowych, towarnych, za przystępną cenę. Życzący nabyć takowe, zechcą się zgłosić do miejscowej Administracji pomienionych Dóbr Antopola, gdzie sprzedające się Dęby, w każdym razie okazanemi będą.— Rządca Dóbr, W. *Żukowski.*

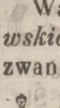
Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe stopni 6.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 2.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Żona która oknem wyskoczyła. Pan Franciszek. Stoliki Magnetyczne.*



Jutrzejszą Pocztą, nadejdą świeże **OSTRYGI**, i takowe regularnie co Poniedziałek i Piątek do Składu Win i Korzeni Ernesta Nickiego, Nr 466, nadchodzić będą; — do tegoż Składu nadszedł świeży JACQUESSON i ROEDERER.

Walery-Józef *Sikorski, Tancerz Teatrów Warszawskich,* mieszka przy ulicy *Bielańskiej*, N° 608, w domu zwanym *Kossowskich*, nateraz W. *Nowakowskiego.*



Piotr *Śliżyński*, Nauczyciel TAŃCÓW, podaje do wiadomości, że zmienił mieszkanie pod Nr 16 przy ulicy Śto-Jskiej, na 1-e piętro, i udziela lekcje, tak w swojem mieszkaniu, jako też po domach prywatnych i pensjach. Osoby życzące pobierać lekcje, niech się zgłoszą pod Nr powyższy; zastać go można od godz: 9ej z rana, do 7ej wieczorem.

Z zakładu Piwa Bawarskiego z fabryki Karola Sommer, rozpoczęto sprzedaż świeżego **PIWA** na KUFLE, w lokalu przy ulicy Elektoralnej pod Nr 749, u P. Konopki.

Począwszy od dnia dzisiejszego, rozpoczyna się sprzedaż **PIWA BAWARSKIEGO** na Kufle, w Lokalu pod Nr 6, przy ulicy Śto-Jańskiej.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa dnia 4 (16) Października 1853 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*